

Nieznana twórczość nastoletniej Zofii (komunikat)

Zofia Kossak zamierzała zostać malarką. Pisała coś w rodzaju pamiętników, dowcipnych relacji, których bohaterami byli mieszkańcy dworu w Kośminie. Jak sama mówiła, celem był rysunek, a nie tekst¹. Sądziła, że żaden z wielu zeszytów się nie zachował, a jednak *Jak pedagog chorował* z 1906 roku przetrwał do naszych czasów. Jest to utwór szczególny, bo potraktowany przez autorkę raczej jako zabawa niż poważna „robota literacka”. Młoda Zofia – wnuczka Juliusza Kossaka – swoje pierwsze „dzieło” pieczołowicie opatrzyła nie tylko tytułem, lecz także bardzo profesjonalnym podtytułem i informacją: *Wydanie I przejrzone i poprawione. – Dziwna historia o 5 pannach i praktykancie – 1906*.

Zofia Kossak, marząca wówczas o karierze malarskiej, z zapalem tworzyła kolejne tomy. Tymczasem to właśnie i rysunek, i tekst dają wyobrażenie o przepięknych krajobrazach, które od dzieciństwa otaczały wnuczkę Juliusza Kossaka, a także o beztroskiej rodzinnej atmosferze, którą wszyscy starali się tworzyć w jej pierwszym domu – dworze w Kośminie. Napisała o nim, że jest to *urocze miejsce słynące z wielu osobliwości*, a jako cechę charakterystyczną odnotowała fakt, że miał stale pootwierane drzwi. Opowiadała też o dożynkach w Osmolicach, o balu zorganizowanym w dworze i o domowej nauczycielce.

Do niedawna młodzieńczy tekst pt. *Jak pedagog chorował* uważany był za jedyny, który napisała nastoletnia Zofia z Kossaków. Tymczasem w zbiorach w Ossolineum we Wrocławiu znajdują się cztery strony zapisane przez nią odręcznie i opatrzone datą 29 grudnia 1908 roku i 2 stycznia 1909 roku². Z pewnością są niekompletne, bo znajdujący się na nich *Poemat*

¹ List Zofii Kossak do Józefa Birkenmajera z 23 marca 1931 r. Listy w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie.

² Kartki w formacie A4, odręcznie zapisane piórem (pismo Zofii Kossak), znajdują się w zbiorze dokumentów: „Papiery rodzinne Kossaków”.

*liryczny: Wycieczka do Kozic*³ zaczyna się od części drugiej. Oprócz próby stworzenia utworu lirycznego, strony te są najwyraźniej także próbą dziennikarską przyszłej autorki *Krzyżowców*.

Świadczą o jej sporym poczuciu humoru i sprawności językowej, i są zapowiedzią wybranej ostatecznie literackiej drogi. Nie zawierają już ilustracji, więc tym razem celem jest tekst, a nie rysunek, jak miało to miejsce w odniesieniu do wspomnianego wcześniejszego utworu nastoletniej Zofii pt. *Jak pedagog chorował*.

Oprócz „poematu lirycznego”, Zofia Kossak zamieściła w przygotowywanej przez siebie „gazecie” także wiadomości bieżące, informacje „ze sportu”, „z kraju i zagranicy”, a pod słowem „koniec” dopisała dowcipną rymowanekę:

Czemuż na korespondentów spadł wyrok tak straszny
Że Redakcja ma dla nich uczucie pogardy?
Mowa jest srebrem – złotem jest milczenie –
Trzeba milczeć, gdy puste są nasze kieszenie”.

Teksty o charakterze relacji i doniesień reporterskich są fragmentaryczne i opowiadają np. o zawodach wioślarskich, o polskim balu, na którym tańczono niepolskie tańce i w którym uczestniczyło wielu cudzoziemców (wszystko z przymrużeniem oka), o rozwiązaniu grupy teatralnej i o tym, że redakcja w związku z tym płacze „nad znikomością rzeczy świata tego”. Donosiła też o wystawieniu w redakcji pisma dużych rozmiarów obrazu pędzla znanego reportera, przedstawiającego z *fotograficzną wiernością zaimprowizowany bal na moście sosnowym w dniu 2 stycznia 1909 roku*. Obraz wystawiony będzie krótko, gdyż zaraz po dokładnym wyschnięciu pojedzie w Radomskie – donosiła.

Na uwagę zasługuje też dowcipne zdanie puentujące próbę złożenia patetycznych życzeń noworocznych. Zwierzała się, że jej *wyjałowiona mózgownica* płodziła tak banalne pomysły, jak grom, grzmot, kwik i guzik. *Kończę te słowa* – pisała – *czując jak liść bobkowy wieńczy moje czoło*. Miała rację Zofia Kossak, zasłużyła po latach na zwieńczenie czoła liściem laurowym. I choć nie była poetką, miała i poetycką przeszłość. Na koniec zacytować warto powstały na początku 1909 roku wiersz *Wycieczka do*

³ Tekst ten opatrzony jest odręczną, napisaną ołówkiem adnotacją Magdaleny Samozwaniec. Pod tytułem i podtytułem: poemat liryczny, dopisała: „Zofii Kossak Szczuckiej z jej młodych lat”.

Kozic. Kończy się on zapowiedzią, że *dalszy ciąg nastąpi*, ale ani dalszy ciąg tego wiersza, ani jej inne poetyckie próby (poza jedną, którą prawdopodobnie jest ilustrowana przez Zofię Kossak wierszowana pamiątka Misji świętych z 1924 roku⁴) nie zachowały się do czasów współczesnych.

Wycieczka do Kozic⁵

Poemat liryczny

Przez Zetem

Część II

Hej weselną, porą weselną
zajechało osób sporo
letnią porą
przed drewniany dwór.
Niby z sinych chmur
spadło koni tyle
jeźdźców w pełnej sile
przed drewniany dwór.-
Konie bierzcie!
Chodźcie! Wejdźcie!
głosy wokół krążą
Koniki powiążą
niech u żłobu staną
jeść dostaną.
Podróżni wchodzą
niedługo na obiad się schodzą
i chciwie jedzą i chciwie piją.
A godziny wokół biją
iż czas uchodzi
i żale im zwodzi.-

Część III

Obłoki rzadzieją
z dala domy widnieją
grodu starego.
A w serce wzlataje otucha
i rzewność i wielka nuta
że lada minuta
zanuci śpiew.
Hej, czujesz li zew
lubelskich drzew?
Hej, czujesz li życie
ruch i wesele – jak się tam miele.

⁴ W Muzeum Zofii Kossak w Górkach Wielkich znajduje się akwarela przedstawiająca kościół parafialny pw. Wszystkich Świętych w Górkach Wielkich i wiersz – życzenia i podziękowanie dla misjonarzy z 16 marca 1924 r. Autorką jest prawdopodobnie parafianka Górek – Zofia Kossak.

⁵ Kozice Dolne oddalone są od Kośmina o 25 km. Może też chodzić o dwór i majątek Włodzimierza Kisielnickiego w Kozicach Dolnych, oddalony od Kośmina o 90 km.